

Lajtowe wydanie sztuki Zapolskiej

Napisano dnia: 2020-03-09 14:23:04



JANOWIEC (gm. Bardo). W tej malowniczo położonej wsi, w minioną sobotę grupa osób przeniosła się do Galicji - tej z przełomu XIX i XX stulecia. Zadbali o to członkowie miejscowego Teatru Lajt, którzy pod kierunkiem Joanny Tofel przedstawili sztukę Gabrieli Zapolskiej "Moralność pani Dulskiej". I uczynili to nad wyraz wspaniale, dając dowód na to, że gdzieś za górami i lasami codzienność wcale nie musi być nacechowana nudą. Wystarczy odrobinę pasji, aby ciekawie ją ubarwić.



Świetlica wiejska w Janowcu była już wykorzystywana do różnych wydarzeń i zawsze z pożytkiem dla ich uczestników. Mieszkańcy i goście podbardzkiej miejscowości, którzy w przedwieczерze Dnia Kobiet w niej się pojawili też nie żałowali chwil tam spędzonych. Bo rzadką dla nich okazją jest zobaczenie swoich sąsiadów lub znajomych w zupełnie innych rolach, do tego aktorskich. Tak, tak...



W zaaranżowanej na potrzeby spektaklu sali spotkań, która we wspomnianym dniu stała się domem rodziny Dulskich z dramatu Zapolskiej, wszystko toczyło się tak, jak chciała tego pisarka. Były meble charakterystyczne dla epoki toczącej się akcji, ubiory przenoszące widza w czasie i doskonale opanowane sekwencje przez poszczególne postacie. Nie bez przyczyny zachowują tę kolejność, bo zapewne w zamyśle reżysera sztuki było zadziałanie na wyobraźnię jej obserwatorów - od razu mieli przenieść się w czasie.



Dramat Gabrieli Zapolskiej nie obfituje w wielość wykonawców. Ale dużo jest w nim treści, co powoduje, że główni jego aktorzy musieli wykazać się niesamowitym samozaparciem i zdyscyplinowaniem, aby je opanować i odpowiednio przedstawić. I tu - chylę czoła - poradzili z tym sobie na tyle dobrze, że mogą im tego pozazdrościć co niektórzy profesjonaliści. Poza Joanną Tofel, która przed laty grała na ząbkowickiej scenie teatralnej, bohaterowie tego spektaklu to prawdziwi amatorzy - jeszcze uczący się, pracujący zawodowo albo zajmujący się prowadzeniem domu. Do tego w jakże różnym przedziale wiekowym - od młodzieńców po 80-letniego sędziwcę.



- Przygotowania zaczęliśmy po jasełkach, które odbyły się w lutym. Zaryzykowaliśmy, choć czasu było mało. Ulegliśmy naszej kochanej pani Joasi, która potrafi porwać za sobą ludzi. Do mnie powiedziała, że nikogo innego nie widzi w tej roli. Bałam się wyzwania, zastanawiałam, czy podołam. Mam nadzieję, że poszło dobrze - słyszę od spektaklowej Anieli Dulskiej.



Aktywną uczestniczką dramatu w janowickim wydaniu była jego reżyserka **Joanna Tofel**. - *Zespół, to te same osoby, z którymi przygotowaliśmy "Dziady", oraz nowe przedstawienie. Po nich przygotowaliśmy szopkę i zaraz zaczęliśmy próby do "Moralności...". Nie ukrywam, że musiałam przełamać lekki opór ze względu na wielkość i długość tej sztuki. Dziewczyny obawiały się, że nie nauczą się swoich ról. Przecież pani Dulski to jest naprawdę ogromna rola i przeżycie; wszak trzeba połączyć ruch ze słowami, więc ogromny przy tym wysiłek. Jednak od początku we wszystkich wierzyłam, bo też od początku wiedziałam, komu jaką rolę powierzę...*



W janowickim spektaklu zagrali: **Władysław Sobczyk** - Aniela Dulski, **Katarzyna Grabań** - Felicjan Dulski, **Paulina Sowa** - Hesja, **Anna Sowa** - Mela, **Dominik Sowa** - Zbyszko, **Róża Żurawek-Grzela** - Hanka, **Agnieszka Kornaś** - lokatorka, **Joanna Tofel** - Juliasiewiczowa, **Barbara Sowa** - Tadrachowa, matka chrzestna Hanka. **Marzena Łapińska**, członkini teatru, swoim śpiewem wypełniła antrakty.

(bwb)